

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-ej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

|| Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

NA SALI GRAND-KINO
„EDEN”
ul. Wielka 65.

DZIŚ

o godz. 4 i 8^{1/2}.

BOSKO 2 przedstawienia
czarodziejskie. Mistrz sztuki czarodziejskiej, iluzjonista i spirytysta.

Ceny miejsc od 10—40 mk. Kasa otwarta od godziny 12—1 i od 6 począwszy.

Kup Pożyczkę ODRODZENIA

OPERETKA POLSKA.
Dziś **Księżniczka czardasza**.
operetka Kalmana. Początek o g. 8^{1/2} w.

Egzaminy wstępne

do Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Wilnie

odbędą się przed wakacjami w dniach 14, 15 czerwca (zamiast 8, 9, 10 czerwca), a po wakacjach — 1, 2, 3 września.

Na kurs I seminarjum mogą być przyjęci kandydaci, którzy ukończyli 15 lat życia i wykażą się świadectwem z ukończenia 2 klas polskiej szkoły średniej lub 6-cio klasowej szkoły powszechnej; w przeciwnym razie rozstrzyga egzamin. Przy egzaminie wstępnym stawiane będą wymagania z zakresu 2 klas polskiej szkoły średniej.

Na kurs wstępny bez egzaminu zostaną przyjęci ci kandydaci, którzy mają 14 lat skończonych, ukończyli 1 klasę szkoły średniej, lub 5 oddziałów szkoły powszechnej; w przeciwnym razie zostaną poddani egzaminom z zakresu 1 klasy szkoły średniej.

Przy Seminarjum istnieje internat — nauka i całonocne utrzymanie w internacie — bezpłatnie.

Zgłaszać się można do zapisu od 10 do 1 p.p. — Mała Pohulanka № 14.

Uzgadnianie opinii.

W «Dzienniku Wileńskim» z dn. 2-go czerwca r. b. znajdujemy «Oświadczenie» Zjednoczonych Rad Polskich Ziemi Białoruskich (Mińskiej, Witebskiej i Mohylowskiej) i Inflant, oraz Naczelnej Rady Ludowej ziemi Grodzieńskiej, w sprawie przysyłanych losów kraju. Z uznaniem powitać należy fakt, stwierdzający jedność ludności polskiej na kresach — nie wyłączając ziem najdalej na wschód położonych, w kierunku dążenia do wcielenia tych ziem do Polski.

Obecne oświadczenie Rad polskich usuwa wszelkie w tej mierze wątpliwości, usuwa tem samem jedno z nieporozumień, stojących na przeszkodzie konsolidacji opinii społeczeństwa naszego. Do niedawna bowiem społeczeństwo polskie na ziemiach: Wileńskiej i Grodzieńskiej obawiało się ściślejszego współdziałania z naszymi rodakami z dalszych kresów, podejrzewając ich o separatyzm lokalny zmierzający w kierunku tworzenia odrębnego organizmu państwowego, czyli o t. zw. orientację federacyjną, z powodu zajęcia odnośnego stanowiska przez poszczególne jednostki, jak się obecnie okazuje nieliczne i pozbawione wpływów szerszych.

Mając na względzie wspomnianą powyżej konsolidację opinii, tak potrzebną w chwili obecnej, w warunkach jakie przeżywamy, chciałbym wyjaśnić jeszcze jedno nieporozumienie polegające na tem, iż obozowi politycznemu, grupującemu się dokoła Związku Ludowo-Narodowego, rodacy nasi z kresów dalej na wschód położonych zupełnie niesłusznie inkryminują chęć wyzbycia się tych kresów, co wywołuje pewne animozje, zupełnie zresztą zrozumiałe ze strony ludności polskiej na danych terenach.

Otóż pozwalam sobie stwierdzić kategorycznie, że jest to błędne mniemanie, sztucznie

zresztą wysuwane przez naszych «przyjaciół».

Obóz narodowy nie może dążyć do zwężenia Ojczyzny, ale przeciwnie do jej rozszerzenia w granicach możliwości. Różnice zdań w sprawie takiego lub innego przesunięcia naszej granicy wschodniej polegają właśnie na odmiennem pojmowaniu owej możliwości, która zresztą z biegiem wypadków się zmienia. Kwestja ustalenia granicy wschodniej zależy również od względów strategicznych; w łonie nawet jednego stronnictwa mogą w tej mierze być zdania podzielone, zaś w żadnym razie sprawa powyższa nie stanowi i nie stanowiła nigdy istoty sporu, który się toczył na łamach prasy oraz w samem społeczeństwie naszym. To trzeba sobie raz należycie wyjaśnić. W sprawie ustalenia granicy wschodniej jesteśmy zawsze gotowi się porozumieć. Natomiast nie uznajemy kompromisu wówczas, gdy chodzi o tworzenie państw buforowych, na rzecz których mielibyśmy odstępować ziemie, które do Polski należąć powinny. Skoro, jak to widzimy z «Oświadczenia» Zjednoczonych Rad Polskich, w tej sprawie zasadniczej jesteśmy jednomyślni, wszelkie inne spory, ustalenie granic, kwestja ustroju wewnętrznego pewnych obszarów i t. p., pomimo istniejących niewątpliwie różnic poglądów, nie mają charakteru beznadziejnego, przeciwnie nadają się do dyskusji «pokojowej» i w drodze wymiany zdań a co za tem idzie ustępstw wzajemnych mogą i powinny być zgodnie załatwione.

F. Raczkowski.

Składajcie przeczytane gazety i książki dla naszych rannych bohaterów w szpitalach.

Zwycięskie walki wojsk polskich.

Wielka bitwa kawaleryjska na Ukrainie. — Posuwanie się wojsk naszych na froncie północno-wschodnim. — Wszędzie zdobyć.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 1 czerwca:

Na froncie na północ od Prypeci sytuacja dla nas pomyślna. W rejonie między Dołhinowem a Krzywicami zacięte walki, w których wzięliśmy 25 jeńców. Przy zdobyciu Kozian na północ od jeziora Narocz po zaciętej walce wpadło w nasze ręce 200 jeńców, 7 karabinów maszynowych i dużo amunicji.

Na Ukrainie rozgrywająca się od kilku dni wielka bitwa kawaleryjska w rejonie Lipowiec-Dzienkow-Samorodek przybiera dla nas bardzo pomyślny obrót. Mimo wielokrotnie przeważających sił nieprzyjacielskiej jazdy i świeżo ścigniętych posiłków bolszewickiej piechoty i artylerji — ataki nieprzyjaciela dzięki niezrównanej postawie naszej piechoty oraz brawurowym kontratakom jazdy pod dowództwem gen. Sawickiego przy współudziale 7 eskadry lotniczej w dotychczasowej fazie bitwy zakończyły się krwawą klęską dla nieprzyjaciela. Jedna dywizja kawalerji nieprzyjacielskiej, uderzając w kierunku Koziatyna, przedarła się do rejonu Szymówka, Leszczyńce. Atak naszej jazdy z północnego wschodu i piechoty od południa odciął jej odwrót. Jazda bolszewicka, atakowana jednocześnie przez aparaty lotnicze, rozproszyła się w panicznym popłochu i próbuje wycofać się z powrotem. Na południowym odcinku od Lipowca do Dniestru wszystkie zacięte ataki nieprzyjaciela odparto. Nasze oddziały w kontrataku posuwały się na linię rzeki Sebo—Obodówka—Zabakrydz. W walce o m. Czetwertynówkę poległ śmiercią bohaterską dowódca bataljonu major szt. gen. Szul Skiöldskrona.

Z dn. 2 czerwca.

Na froncie między jeziorem Boginskoje a jeziorem Pietyk walki trwają. Między Dołhinowem a Krzywicami wojska nasze odparły w ciągu dnia 11 ataków nieprzyjaciela, w kontrataku zajęły szereg miejscowości.

W rejonie Bobrujska śmiały nasz wypad na Mikulicze zniósł całkowicie 85 p. p. sowieckiej, przyczem wzięliśmy jeńców, konie i materiał wojenny.

Na froncie między Dniestrem a Białą Cerkwią oddziały nieprzyjacielskie, które przy pomocy aut pancernych, zmusiły nas przejściowo do opuszczenia Spiczeniec i Andrurawa, rozbite wycofują się w popłochu na południowy wschód. W ręce naszych oddziałów wpadły dwa auta pancerne, znaczna ilość jeńców i zdobycz wojenna. W walkach tych, które nosiły charakter nadzwyczaj zacięty, nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w zabitych i rannych.

Na południe od Kijowa na zachodnim brzegu Dniepru wojska nasze rozbiły znaczne siły bolszewickie w rejonie Rżyszczewa i Kahorlika, zajmując obie te miejscowości. Zdobycz nie została jeszcze obliczona. Lotnicy, którzy brali udział w tej akcji wypadkowej, zbombardowali flotyllę nieprzyjaciela w Rżyszczewie, zatapiając jeden statek pancerny.

Na przyczółku mostowym Kijowa spokój.

z dnia 3 czerwca.

Na froncie między Dźwiną a jeziorem Pielik toczą się zacięte i wszędzie dla nas pomyślne walki. Wojska nasze zdobyły tam szereg miejscowości.

Na południe od Bobrujska w rejonie Lubacza próby nieprzyjaciela sforsowania Berezyny zostały udaremnione.

Na południe od Kijowa grupa wojsk naszych, które zajęły Rżyszczew, rozwijając swoje powodzenie, rozbiła oddziały nieprzyjacielskie i zajęła stację Olszanice, biorąc kilkudziesięciu jeńców, kilka karabinów maszynowych i tabor kolejowy.

Na przyczółku mostowym Kijowa piechota nasza zajęła brawurowym atakiem Tierbuchowo, biorąc jeńców i zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

W rejonie Pohrebyszcz jazda nieprzyjacielska zaatakowała naszą kolumnę tabcorową. Obsługa taborów nietylko, że atak ten odparła, ale przeszedłszy do kontrataku zdobyła 2 karabiny maszynowe i kilka naście koni.

Oddziały wojsk ukraińskich w energicznej kontrakcji wyparły nieprzyjaciela ze wsi Werbki i Kietrosy.

W ostatnich walkach kawaleryjskich poległ śmiercią bohaterską por. Henryk Plater z 1 p. ułanów i ppor. Zaborski z 17 p. ułanów.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

TELEGRAMY.

Uchwały zarządu piastowców.

WARSZAWA 4 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») W środę i czwartek odbywało się posiedzenie wspólne Rady Naczelnej P. S. L. (ludowców piastowców) z prezydium klubu sejmowego tegoż stronnictwa. Omawiano sprawy związane z polityką dnia.

Powzięto uchwałę w sprawie granic wschodnich, opowiadającą się za dezaneksją ziem, należących do r. 1772 do Polski, oraz za zdecydowaniem losów ziem wschodnich na zasadzie samostanowienia ludów o sobie.

Nadto stwierdzono w uchwałach brak stanowczości i energii rządu przy realizowaniu żądań ludowych (czytaj ludowców) i polecono klubowi sejmowemu, aby dążył do utworzenia gabinetu centrowo-lewicowego.

Z Sejmu.

WARSZAWA 3 bm. (PAT). — Na 152 posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym marszałek powitał nowych posłów pomorskich, oddając hołd patriotyczny od Polaków pomorskich, którzy potrafił przez okres niewoli zachować dla Polski płucę Bałtyku. Marszałek potępił dalej stosunki tam panujące.

Marszałek Sejmu o pożyczce.

Nie jałmużny ani poświęcenia Ojczyzna dziś żąda od ciebie, ale tylko trochę wiary w siły narodu i trochę zrozumienia własnego interesu.

Mówią, że marka nasza nie wiele dziś warta. Nieprawda! Ona tylko wtedy nie wiele warta, gdy ją dziś wydasz: ale każda marka zaoszczędzona a powierzona krajowi podnosi naszą walutę, podnosi własną wartość.

W. Trąpczyński.
Marszałek Sejmu.

ce i usprawiedliwia braki Państwowości Polskiej, przypominając, że odzyskałmy wolną Ojczyznę prawie w gruzach. Przemówienia marszałka wysłuchali posłowie stojąc, poczem zabrał głos Irydor Brojski. Posłowie Polscy z Pomorza przywiozła pozdrowienie od braci z nad Bałtyku i ślubowanie wieczystej wierności dla Polski. Zarazem wnosimy wobec całego świata uroczysty protest przeciwko nowemu podziałowi Polski, dokonaniem w Wersalu przez odjęcie prastarych części Pomorza i wyodrębnienie stolicy Pomorza, Gdańska.

Szereg ustaw odesłano do komisji, poczem dyskutowano nad ustawą o ustroju władz szkolnych. Ustawę w drugim czytaniu przyjęto.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek po południu.

Na Górnym Śląsku.

OPOLE 3 b. m. (P. A. T.) — Dnia 1 czerwca do konsulatu polskiego w Opolu przybyła międzysojusznicza komisja rządząca dla dania zadośćuczynienia za znieważenie godła polskiego dnia 2 maja przez Niemców. Przemawiali przewodniczący Lorości i generalny konsul Kęszycki. Na konsultacie zawieszono herb państwa polskiego i wywieszono chorągiew polską.

OPOLE 3 b. m. (P. A. T.) — Bojówki niemieckie wykonały zamach na siedzibę komitetu plebiscytowego w Rybniku. Wybuch uszkodził budynek.

Układy z Krasinem.

HORSEA 3 b. m. (P. A. T.) — Wczoraj odbyła się konferencja między Lloydem Georgem, Bonar Lawem i Harmsworthem z jednej strony.

POLDHU (3 b. m. PAT.) — W wyniku konferencji Krasina z Lloydem Georgem rząd Sowieców będzie

miał w Londynie biuro wymiany towarów.

PARYŻ (3 b. m. PAT.) W związku z misją Krasina «Temps» pisze: Francja nigdy nie ustąpi szantażom bolszewickim. Patriotyzm polski jest szczytem obrony dla Europy zachodniej. Wobec zagrożenia Polski przez bolszewików oraz upewnienie, że Polska ograniczy się tylko do dochodzenia swych praw, osłabić Polskę byłoby prawdziwą zbrodnią przeciwko cywilizacji.

WIEDEN (2 b. m. PAT.) — Biuro korespondencyjne donosi z londyńskiego korespondentem «Matina» w sprawie układów z Krasinem, że tenże po omówieniu sprawy ofensywy polskiej postawił jako warunek ponownego podjęcia międzynarodowych stosunków gospodarczych stan pokoju.

LYON (2 b. m. PAT.) — Z Londynu donoszą do «Petit Parisien»: Cambon nie brał udziału w konferencji z Lloydem Georgem i Krasinem. Podobne stanowisko zajęły Włochy.

KORSEJA (2 b. m. PAT.) — W sprawie ugody, zawartej przez Krasina z rządem angielskim co do wymiany towarów donoszą, że Francja przyłącza się do tej ugody.

Przewidziana jest dostawa z Rosji zboża, sasy, lnu i innych produktów w zamian za materiały kolejowe, maszyny rolnicze i towary włókienne, których brak najwięcej daje się w Rosji odczuwać.

Konferencja w Spas.

BERLIN. 3 b. m. (P. A. T.) — Donoszą z Kopenhagi, że rząd angielski i francuski uwzględniły życzenie Włoch odroczenia konferencji w Spas.

LYON 2 b. m. (P. A. T.) — Konferencja w Spas odbędzie się dn. 21 czerwca.

Podróż Bonasa do Londynu.

WIEDEN (2 b. m. PAT.) — Biuro Koresp. donosi wedle «Times'a», że czesko-słowacki minister spraw zagranicznych omawiał w Londynie następujące 3 kwestje: 1) stanowisko rządu czesko-słowackiego wobec akcji wojskowej między Polską a Rosją sowiecką 2) napięcie stosunków między Polską a Czechosłowacją w kwestji Cieszyna, 3) położenie finansowe w związku z różnicą kursów w Czechosłowacji, Polsce i Austrii.

Wiceprezydentura we Francji.

PARYŻ, 3 b. m. (P. A. T.) — Dzienniki donoszą: Sfery polityczne zamierzają zwołać zgromadzenie narodowe w Wersalu celem ustanowienia wiceprezydentury Rzeczypospolitej.

Walki Francuzów z Turkami.

BYERUT 3 b. m. (P. A. T.) — Wojska francuskie między Tyflisem a Aintabem rozbiły znaczny oddział regularny turecki i zajęły Aintab. Straty tureckie wynoszą 1,200 ludzi.

O pokój z Turcją.

POLDHU 3 b. m. (P. A. T.) — Wielki wesyry wyjeżdża do Paryża z odpowiedzią Turcji na warunki pokojowe.

Turcja z Grecją.

POLDHU 3 b. m. (PAT.) — Turecka załoga w Adrianopolu postawiona została na stopie wojennej. Przypuszczają, że Turcy sprzeciwią się zajęciu Tracji przez Greców.

Konwent Narodowy w San Francisco.

WASZYNGTON 3 b. m. (PAT.) — Prezydent Wilson zamierza osobiście kierować pracami Konwentu narodowego w San Francisco, dokąd przybyć ma w dniu otwarcia Konwentu dnia 28 czerwca.

Wiadomości polityczne.

Zmiany w Zarządzie Ziemi Wschodnich.

Jak informuje «Kurier Polski» wkrótce ukaże się dekret, podporządkujący zarząd ziem wschodnich pod władzę polskiego rządu centralnego. Pozatem z kompetencji tego zarządu wyjęto administrację poczt i telegrafów, która oddana będzie bezpośrednio właściwemu ministerstwu w Warszawie.

Przedstawicielstwo polskie w Rydze.

Na miejsce p. Bouffała przedstawicielem Rzeczypospolitej Pol-

skiej w Rydze został mianowany poseł do Sejmu p. Witold Kamieniecki.

Przyjazd p. E. Cara.

Do Warszawy z Gdańska przybywa p. Edward Car, Anglik, urzędnik angielskiego ministerjum spraw zagranicznych, który pracował w Paryżu przy układaniu warunków pokoju wersalskiego i specjalnie opracowywał paragrafy traktatu dla nowego miasta Gdańska i stosunków jego do Polski.

Pomoc francuska.

«Daniger Neueste Nachrichten» donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych rozessły się pogłoski, iż Francja zamierza wysłać wojska kolonialne w sile około 100,000 ludzi na pomoc Polsce. Armja ta ma, jak powiadają, wzmocnić front od południa do północy.

Litwinów wysiedlony.

Delegat sowiecki Litwinow został wysiedlony z Kopenhagi i udaje się do Norwegii.

Papież wzywa do pokoju chrześcijańskiego.

Z Rzymu donoszą: Papież ogłosił nową encyklikę do episkopatu całego świata o pokoju chrześcijańskim. Encyklika stwierdza, że pomimo zakończenia wojny wciąż trwają nadal, zakłóca więc narody chrześcijańskie do zapamięcia niechęci i zaprzestania sporu. Kościół będzie popierał Ligę Narodów, opartą na prawach chrześcijańskich i wzywa ludzkość do zjednoczenia się.

Ustąpienie prezydenta Francji?

W Paryżu obiegają podobno pogłoski, że prezydent Deschanel zamierza podobno ustąpić z powodu złego stanu zdrowia, wywołanego katastrofą kolejową.

Bułgaria i Rumunia.

Pomiędzy Bułgarią a Rumunią zaczynają się nawiązywać bliższe stosunki. Niebawem ma się odbyć zjazd premierów: bułgarskiego Stambolińskiego i rumuńskiego Averescu.

Z Sejmu.

We wtorek odbyła się konferencja przewodniczących klubów sejmowych w sprawie rozdziału przydziałów w poszczególnych komisjach:

Ustalono: administracyjna — N. Zjed. Lud., aprowizacyjna — Chrz. Dem., komunikacyjna — Nar. Pr. Rob., konstytucyjna — Nar. Zj. Lud., likwidacyjna — piastowcy, ochrony pracy — socjaliści, odbudowy kraju — piastowcy, opieki społecz-

nej — thugntowcy, oświaty — Nar. Zjed. Lud., prawnicza — socjaliści, przemysłowo-hand. — Zw. Lud. Nar., roboti publ. — Nar. Zjeda. Lud., rol. — piastowcy, skarbowo budżet. — Związek Lud. Nar., szkolna — Związek Ludowo-Narodowy, wojskowa — piastowcy, spraw zagranicznych — Zw. Lud. Nar., inwalidzka — piastowcy, miejska — Zw. Mieszcz., petycyjna — N. P. Rob., regulaminach — Klub Pracy Kon., współdzielcza — piastowcy, zdrowia — Zw. Lud. Nar., sprawy żydowskie — Chrz. Demokr.

Posłowie b. działaczy pruskiej zajmowali się na swem posiedzeniu kwestją unifikacji. Podniesiono projekt unifikacji stopniowej drogą skasowania poszczególnych departamentów i projekt przygotowania do półtora roku całkowitego złączenia się tej dzielnicy z resztą Polski. Ostateczna decyzja nastąpi po porozumieniu się z prezesami klubów, do których należą posłowie wielkopolscy.

We wtorek i środę Komisja wojskowa odbywała posiedzenia pod przewodnictwem posła Annsza, w obecności ministra wojny gen. Leśniewskiego i szefa sztabu generalnego gen. Hallera.

Przedmiotem obrad był wniosek rządowy w sprawie poboru 2-cho roczników, 1902 i 1895. Referował wniosek pos. Wichliński. Minister wojny krótko uzasadnił potrzebę poboru, szef zaś sztabu generalnego w treściwym referacie przedstawił stan rzeczy na froncie. Tę część posiedzenia uznano za poufą.

Przedstawiciele klubów oświadczyli się w zasadzie za daniem rekurtu wobec oczywistej państwowej potrzeby. Jednakże przy tej sposobności wyłoniła się obszerna dyskusja nad sprawami wojskowymi i związanymi z nimi sprawami politycznymi.

W szczególności posłowie Związku Lud. Narodowego Skarbek, Czetwertyński, Dębski, Żalska i Mersner poddali szczególnej krytyce podstawy wojskowo-polityczne ostatniej akcji na wschodzie, których słabe strony niestety już zdolały się uzewnętrznić.

Ma być zwołane specjalne wspólne posiedzenie komisji wojskowej i zagranicznej.

Komisja aprowizacyjna odrzuciła większością jednego głosu rządowy projekt planu aprowizacyjnego, polegającego na sekwestrze ziemioplodów. Za kilka dni zwołano ponownie zebranie komisji dla ponownego rozpatrzenia sprawy. Gdyby komisja upierała się przy swoim stanowisku, wówczas minister Sliwiński postawi na ogólnym posiedzeniu Sejmu sprawę zaufania.

Na posiedzeniu Sejmu we wtorek rozważano sprawę soboru pra-

Feljeton teatralny.

z Teatru Polskiego.

«Wielki Fryderyk» Nowaczyńskiego.
(Reżyserował Ludwik Solski).

Zdawna już jest ustalonym powiadkiem, że Nowaczyński niema instyktów dramaturga. Jego «Kroniki» dramatyczne, czy to «Rey w Babinie», czy «Smoczne gniazdo», czy «Car Samozwaniec» lub wreszcie «Wielki Fryderyk» — są wyłącznie efektownymi malowidłami historycznymi, w których żywioł dramatyczny został zagubiony wśród przepychu akcesoriów zewnętrznych, wśród bogactwa kostiumów i dekoracji, wśród wreszcie pedantycznej erudycji, tak charakterystycznej go wybornie, jako satyryka, krytyka i publicystę.

«Fryderyk» stanowi również tylko taką «Kronikę», gdzie umiejętność zestawiania i wiązania poszczególnych scen i epizodów, gdzie sztuczne operowanie zbiorowymi ludźmi, walczą o lepsze z brakiem poczucia konstrukcji dramatycznej, z brakiem silnego węża dramatycznego, któryby z żelazną logiką spletał i rozwiązywał podstawowy konflikt akcji dramatycznej.

Zycie swe na scenach polskich zawdzięcza sztukom Nowaczyńskiego w znacznej mierze Ludwikowi Solskiemu. On to wykreślił z bez-

miernie obszernych «Kronik» dwa scenariusze, dwa libretta: «Car» i «Fryderyk», by na ich tle odświeżyć czałem swego aktorskiego geniuszu.

Są to wszystko fakty, których prawdzie nie mógł zaprzeczyć nawet sam Nowaczyński w świetnej autocharakterystyce, zamieszczonej w ostatnim numerze «Tygodnika Ilustrowanego» (Nr 22 z 29 maja b. r.) z powodu wystawienia w Warszawie «Pańskiego», zdjętego z afisza po kilku przedstawieniach.

Teoretyczne wywody Nowaczyńskiego w niczem obalić i zachwieć nie mogą powiaka, że dramaty jego nie są pomyślane i stworzone kategorjami sceny lecz są wynikiem czysto intelektualnych usiłowań ambitnego satyryka, przepajającego swe dzieła sceniczne nawskróś satyrycznym nerwem pamfletu historycznego i usiłującego w odważnych rzutach i cieżkich dokonach wiwisekcji polskiej przeszłości i wykaszać genesę jej tragedji.

Takim dziełem, typowym dla twórczości N., jest i «Wielki Fryderyk». Anegdota, wsparta erudycją, interesuje, fabuła, z kronik i lektury historycznej pracowicie wyssała, zaciekawia.

Wystawiono «Fryderyka» w teatrze wileńskim pod kierunkiem dyr. Solskiego z tą starannością, jaka cechuje jego nieporównaną reżyserję. Nie jego w tem winę, że jego

partu wykonawców stanęło na wystarczającym poziomie odtwórczym.

Tytułowa rola stanowi pole najświetniejszego popłan Solskiego. Wielki portret Fryderyka, jaki daje Solski, jest historycznie wierny, pełen wyrazu i prawdy psychologicznej. Jest to malowidło tak wypukłe, tak soczystymi barwami malowane, tak skończone, że jego do dzieł mistrzów flamandzkich porównać je można. Solski nie schlebia gustowi polskiej publiczności, podobnie jak to w tej roli czyni Kazimierz Kamiński, dający kontrefekt apokaliptycznej wprost bestji, lecz wydobywa i ujawnia we Fryderyku cechy nawskróś ludzkie, wiążące się konsekwentnie z jego charakterem stalowym, a nieugiętym, oschłym i despotycznym. To też jest to nie tyle satrapa i jeden z twórców rozbiorów Polski, ile raczej wielki bodźniczy potęgą Prus, które wprawdzie krzywdą, przemocą i szacherkami stworzył, lecz zawsze działając w imię szczytanych haseł egoizmu narodowego. Może w podobnej koncepcji zatracił się ton sarkastycznej satyry, jaką miał być «Wielki Fryderyk», zyskała jednak nieporównanie prawda psychologiczna i dziejowa.

Kreacja Solskiego przejdzie do historii sztuki europejskiej.

Z wykonawców popłanów widać jedynie p. Kulakowski jako Zietna dostrzając się do gry wielkiego gościa. Stworzył on typ wojska,

który nie zna kompromisów i prawdę wytała w oczy nawet ubóstwianemu monarche. Scena kłótliwa z Frycem miała bardzo dużo ekspresji. Roli tej należy najgoręcej powinszować p. Kulakowskiemu, który niewątpliwie jest najwybitniejszą i najbardziej skrytykowaną siłą męską w personelu popłanów.

P. Karbowski jako następcą tronu miał wiele siły w momentach chwilowego buntu, jednak najmniepotrzebnie zabarwił je głosowo pewnym patosem.

Z kobiet jedynie p. Bortnowska na pochwałę zasługuje, gdyż stworzyła typ dziewczęcia, Kwndzi, ładnym sentymentem i liryzmem dziewczęcym okraszony.

Reszta wykonawców odegrała swe role niewystarczająco poprawnie.

P. Orlewski był raczej nudnym a gadatliwym proboszczem czy kapelanem wiejskim, aniżeli wykwintnismem i arystokratą, biskupem Ignacym Krasickim, słynnym z wymowy, dowcipu, gracji i dystynkcji i głównie dla tych zalet na dworze Wielkiego Fryca tolerowanym.

P. Brohowski jako Bischofwerder, nie uwydatnił głośniejszej szlachetności i lekkiego patosu, aczkolwiek miał dużo nerwu dramatycznego; p. Malinowski nie umiał podkreślić układowej a przewrotniej psychiki chytrego dworaka Lucchesiego; p. Nawrocki nie ujawnił

komizmu Herberga, p. Burski bez wyrazu adjutantem Fryca, zaś równo jak i Gockowsky p. Petrzyckiego nie miał fiziozomji.

Z mężczyzn pochlebnie wyróżnić należy pp. Dębskiego (Bismark) i Pelińskiego (Krasicki) oraz chwilałami p. Petersa.

Z kobiet p. Plucińska nie umiała zadać manier wielkoświatowych jenerałowej Skórzewskiej, zaś p. Strońska w epizodycznej roli Justysi nie miała ani wdzięku kobiecego, ani prostoty, ani uroku młodości, ani szczerbiotliwego głosu, ani naiwności dziewczęcej, reszta — jak zimno i szaro, nieszczerze i mechanicznie.

Niektóre sceny — zarówno jak i cała sztuka — miały tempo o wiele za powolne (dIALOG I aktu, scena obładowa itd.), opóźnianie pamięciowe u kilku osób rasilo, równie jak i sposób bycia w wielkoświatowych salonach — horrendalny.

Dyr. Solski wznowił w tekście fragmenty, dotychczas opuszczone ze względów cenzuralnych, co sztuce nadało cechę gryzącej aktualności.

Sztuki słucha się z wielkim zainteresowaniem jako poglądowego wykładu o historii powstania Prus, wzmocnie ich potęgę i przewidywanego upadku, jakiego dziś wreszcie jesteśmy świadkami w sprawidłym wyniku Nemesis dziejowej wyroków.

St. Karaki.

Czerwony Krzyż w Wilnie.

wosławnego na Placu Saskim, co wywołało burliwą dyskusję. Za zburzeniem tego pomnika gwałtu i niewoli oświadczyli się jednomyślnie wszyscy posłowie z tą tylko różnicą, że jedni są za natychmiastowym rozebraniem go, inni za odroczeniem rozbiórki do czasu, gdy skarb Polski będzie posiadał zbývające na ten cel sumy. I tak: ks. Maciejewicz zaznaczył, by pieniądze przeznaczane obecnie na zburzenie soborn obrócić na kupno wagonów i parowozów. Mł. Kędzior podniósł, że materiału z rozbiórki nie będzie można zużytkować. W tymże duchu przemawiał p. Hryckiewicz (Nar. Zjed. Lud.), twierdząc, że pilniejszą potrzebą jest odbudowa mostu Poniatowskiego, tak niezbędna dla Warszawy, lub budowa domów w Warszawie, w której mieszkańcy duszą się z powodu braku mieszkań; tymczasem sam koszt rozbiórki pochłonie 60 milionów marek — cóż więc powie na to włościanstwo, gdy dowie się, że na koszt zburzenia jednej cerkwi będzie musiało płacić podatki przez 5 lat (w roku ub. podatki rolne wyniosły 12 mil.).

Za zburzeniem natychmiastowym przemawiali jeszcze pp. Anusz i Hausner. Głosowanie imienne nad sprawą powyższą dało następujący wynik: za natychmiastowym zburzeniem 72 głosów, za odroczeniem decyzji 124 głosów. Uchwalono odroczenie. Wynik głosowania wywołał w Warszawie. Za zburzeniem natychmiastowym dwoma głosami głosowano jednomyślnie.

W Sejmie ukończono dyskusję nad sprawami szkolnictwa. Do ust. 7 przysięto między in. poprawkę ks. Lutosaławskiego, aby tymczasowo przepisy o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem obowiązywały nie tylko w dzielnicach austriackiej i pruskiej, ale i na kresach wschodnich.

Poprawa waluty.

Minister skarbu, p. Wł. Grabski, na specjalnej konferencji z przedstawicielami prasy, przemysłu, handlu, giełdy itp. informował o stanie skarbu polskiego. Zdaniem ministra, kryzys jest zagrożony i jesteśmy na najlepszej drodze.

Przykładem jest kurs marki niemieckiej. Marka polska od połowy maja zaczęła się podnosić, a choć marka niemiecka dzięki olbrzymiemu nagromadzeniu towarów w Niemczech uległa w ostatnich dniach na wszystkich rynkach znacznej wyższości, marka polska przemogła ten wzrost i kurs marki niemieckiej na naszym rynku obecnie znacznie spadł.

Taki wzrost kursu naszej marki usposabia optymistycznie, zwłaszcza, że dzieje się to w kraju, który poniósł 73 miliardy strat wojennych, podczas nowej wojny, której ciężary coraz bardziej pozostawiane są własnym naszym siłom i przy ciągłej jeszcze niewspółmierności importu i eksportu.

Dla poprawy waluty ministerjum wprowadziło i wprowadza szereg zarządzeń, jak wykup koron bez ich stemplowania, przez co uniknięto strat z powodu praktykowania gdzieś indziej fałszywych stempli, wyeliminowanie 10,000 koronówek, wycofanie rubla jako znaku płatniczego, gromadzenie złota i srebra przez skup tych metali, jak i walut równoznacznych złotych; do tegoż celu prowadzą zakazy importu wielu towarów, jako też zarządzenia w zakresie eksportu cukru, towarów włóknistych oraz drzewa.

Najważniejszą wszakże sprawą jest ograniczenie emisji marek. Dzięki zwiększeniu podatków i dochodów państwowych, oszczędnościom w wydatkach, dzięki rozpoczęciu lokowania pożyczki państwowej emisja majowa banknotów spadła do 1,7 miliarda, wtedy gdy w kwietniu wynosiła 5 i pół miliarda, w marcu 4 miliardy, w lutym 2 i pół, w grudniu 1 miliard. Ten nadspodziewany rezultat osiągnięty z samego początku umiędziania pożyczki państwowej, zapewnia powodzenie pożyczki i istotną poprawę stanu skarbu.

Data 28-go maja odbył się doroczne ogólne zebranie członków Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na którym odczytano sprawozdanie z całorocznej działalności wymienionego Towarzystwa.

Pe wzięciu Wilna przez wojska polskie zebrali się w lokalu Towarzystwa popierania pracy społecznej 53 osoby dla zorganizowania Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Pośiedzenie zajął prof. J. Ziemacki, przewodniczył zebraniu J. E. ks. biskup wileński J. Matulewicz. Pośiedzenie to obradło zarząd, w skład którego weszli: przewodniczący dr. Wł. Zahorski i członkowie: prof. J. Ziemacki, dr. J. Michniewicz, dr. W. Rymasz, p. M. Sostakowska, dr. Saszyńska i p. J. Popławski, przyczem p. M. Sostakowska przyjęła stanowisko sekretarza, a p. J. Popławski — skarbnika.

Narazie zarząd zbierał się 3 razy na tydzień i chciał przejąć wszelkie instytucje i kapitały Rosyjskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie (Krestilite), ażeby w ten sposób móc przyjąć z pomocą natychmiastową naszemu dzielnemu żołnierzowi. Lecz instytucjami Rosyjskiego Czerwonego Krzyża zapiekowały się władze wojskowe i przez to działalność Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Wilnie została bardzo uszczuplona. Ponieważ Towarzystwo to nie miało żadnych środków, udało się przeto do Komisarsa m. Wilna J. Piłsudskiego z prośbą o udzielenie zapomogi i otrzymało 15 tys. rubli jako subsydjum w celu umożliwienia dalszej pracy. Również zastępca Komisarsa Generalnego M. Jamontt udzielił Towarzystwu 25 tys. rb. Wobec ograniczonych środków narazie Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża nie mógł rozwinąć szerszej akcji i postanowił przyjąć z pomocą wojskowym władzom sanitarnym. Zajął się rejestracją sióstr miłosierdzia (sanitariuszek) wykwalifikowanych i na przewodniczącą tej sekcji wyprosił p. M. Michniewiczową. Niebawem zostały utworzone kursy sióstr miłosierdzia pod przewodnictwem prof. Ziemackiego.

Kursy te trwały do dalsiejszego dnia i w obecnej chwili już VII grupa jest na ukończeniu studjów. Pracecietnia w każdej grupie kończyło około 30 osób.

3-go czerwca 1919 r. otworzoną została przychodnia garażowa Czerwonego Krzyża przy ul. Wileńskiej 8; którą utrzymywał całkowicie Czerwony Krzyż, dając lokal, usługi, opał, materiały opatrunkowe i lekarstwa. Przychodnia ta rozwija się coraz lepiej i umiała porządkować ranne u chorych żołnierzy, szczególnie od czasu, kiedy kierowałkiem jej z ramienia wojskowości pozostał dr. A. Kiaksta. Ilość chorych żołnierzy przyjętych w przychodni wzrasta z każdym miesiącem. Od założenia jej do kwietnia b.r. przyjęto naogół około 20 tys. chorych żołnierzy. Oprócz chorób ogólnych dr. B. Hlasko i dr. W. Szalewicz przyjmowali chorych na oczy i na choroby nosa, uszu i gardła — ofiarowując bezpłatnie swą pracę.

Wogóle szczerze bardzo zasoby materjalne Czerwonego Krzyża w Wilnie nie wystarczyłyby na prowadzenie jakiegokolwiek akcji, gdyby nie ofiarność społeczeństwa wileńskiego. Między innymi panie: Dawidowska i Stefanowska dostarczyły materjalów opatrunkowych i bielizny.

W lipcu 1919 r. ukończył się nowy zarząd Czerwonego Krzyża w Wilnie, w skład którego weszli: pp. Romerowa, Węzaławska, Michniewiczowa, dr. Maczewski, dr. Zahorski, dr. Hlasko, p. Popławski i dr. J. Michniewicz jako prezes.

Wobec tego, że w wojskowych szpitalach nie było oddziału chorób ocznych, a liczba chorych na oczy żołnierzy wzrastała, we wrześniu z. r. powstała myśl założenia oddziału ocznego dla żołnierzy, utrzymywanego przez Czerwony Krzyż. W tym celu zarząd Czerwonego

Krzyża wszedł w porozumienie z Towarzystwem Opieki nad chorymi pod werwaniem św. Józefa i w lecznicy ocznej na Nowym Świecie otworzono oddział dla stałych chorych na 40—50 łózek.

Ambulans chorób ocznych został też przeniesiony z przychodni garnizonowej do wymienionej lecznicy. Oddział pozostał nadal pod kierownictwem dr. Hlaski.

W końcu grudnia, Centralny Komitet walki z durum plamistym postanowił otworzyć ekspozyturę w Wilnie i udał się do Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc. Ekspozytura powstała już 3 stycznia b.r. W skład jej weszli: Przedstawiciele Czerwonego Krzyża, szefowie sanitarni frontu Litewsko-Białoruskiego, Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, Okręgu Wileńskiego, m. Wilna, Dyrekcji Kolejowej, Jara i Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Ekspozytura ta trwała 2 miesiące i zorganizowała pracę oraz nakreśliła plan walki z durum plamistym. Prace swoje wtręczyła Komisarzowi Nadawczyjnemu, gdy zjechał do Wilna.

Zaznaczyć należy, że praca Wileńskiego Czerwonego Krzyża stała się o wiele łatwiejszą i owocniejszą, kiedy Głównym Pełnomocnikiem Czerwonego Krzyża na front Litewsko-Białoruski został Józef hr. Krasicki, dzięki energii i wytrwałej pracy którego powstały z ramienia Głównego Zarządu Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża następujące instytucje: 1) szpital w Zakaciu na 150 łózek, 2) kantyna w Królewsczyźnie, 3) lazaret i pralnia dla żołnierzy w Wilnie przy ul. Podgórznej 5, 4) punkt żywnościowo opatrunkowy w Oranach. Organizują się także i odwrotnie w Mejszagole i w Oranach.

Abypowiększyć środki, Wileński Czerwony Krzyż dr. Maczewski w Dyrekcji Kolejowej, a dr. Zawadzki w szpitalu św. Jakóba podał i przeprowadził projekt iż wszyscy pracownicy danych instytucji składają pewien odsetek od pensji na rzecz Wileńskiego Czerwonego Krzyża. Zarząd Czerwonego Krzyża w Wilnie, pracując zupełnie bezinteresownie a wyrwale dokłada wszelkich starań w kierunku rozwoju Towarzystwa.

Dnia 24 maja z inicjatywy szefa sanitarnego pułk. Frejzingera powstała myśl natychmiastowego zorganizowania herbaciarni Czerwonego Krzyża na Dworcu Kolejowym, w której by ranni żołnierze mogli dostawać bezpłatnie herbatę, chleb, bulki itp.

W parę dni potem herbaciarnia już funkcjonowała i do dnia 28-go maja zostało nakarmionych 3000 żołnierzy rannych. W pracy tej dopomagali, jak zwykle gotowe na każde wezwanie, społeczeństwo wileńskie. Panie objęły dyżury w herbaciarni, pożyły datki pieniężne i w naturze. Z większych datków w ostatnich dniach wylęgło: 50 tys. mk. od Amerykańskiego szesnastoczłonowego Komitetu; za pośrednictwem p. L. Oleszyny bezinteresownie 5 tys. mk., od pp. Chudzyńskich — 2 tys. mk., od urzędniczek Sekcji Aprowizacji Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich — 2 tys. mk., od pp. Tomaszewskich — 1 tys. mk. Przyśła również z pomocą Y. M. C. A. amerykańska i po porozumieniu się z Czerwonym Krzyżem ofiarowała bezpłatnie swą pomoc w dokarmianiu rannych.

Na ostatnim posiedzeniu Wileńskiego T-wa Czerwonego Krzyża na miejscu p. Węzaławskiej i dr. Maczewskiego, którzy ustapili z Zarządu Czerwonego Krzyża obrano p. Stefanowską i dr. Zawadzkiego. Wileński Oddział T-wa Polskiego Czerwonego Krzyża zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa wileńskiego, by i nadal zechciało tak ochotczo przychodzić z pomocą w pracy Czerw. Krz. szczególnie teraz gdy ranny nasz żołnierz pomocy tej tak bardzo potrzebuje.

Zjazd rzemieślniczy.

W Warszawie odbył się 3 dnio wy Zjazd rzemieślniczy, który zgromadził przedstawicieli polskiego rzemiosła ze wszystkich dzielnic Polski. Na Zjeździe powzięto jednomyślnie między innemi uchwały następujące: Ustrój organizacji rzemieślniczej winien oparty być na cechach chrześcijańskich, z wyodrębnieniem stowarzyszeń zawodskich; kwalifikowanie czeladników i mistrzów dokonywane być winno w uczelniach zawodowych; nauka terminatorstwa przysługiwac winna jedynie mistrzom; projekt nowej ustawy rzemieśln. przed wejściem pod obrady izb prawodawczych winien być usgodniony przez przedstawicieli rzemiosł we wszystkich dzielnicach Polski.

W sprawie surowców żądał Zjazd: zwiększenia przydziału węgla i koksu o 50 proc. kontroli nad dostarczaniem skór surowych do składów państwowych i usunięcia komisjonerów, podziału skór gotowych, po zaspokojeniu potrzeb armii między organizacje, i współdzielenie rzemieślnicze; usunięcia trudności w nabywaniu drzewa oraz jego przewozie.

Zjazd wzywa rząd do przyznania prawa pierwokupu słomu żelaznego od wojsk, kolei i instytucji społ. wyłącznie organizacjom rzemieślniczym; w sprawie manufaktury i tkactwa żąda ułatwień bezpośredniego nabywania surowca z zapasów rządowych.

Następnie uchwalono 19 wniosków w sprawie szkolnictwa zawodowego, z tych jeden proponuje nowy typ szkoły zawodowej: jednorocznej nauki w szkole, a dwuletniej praktyki u majstra cechowego.

Nastrój patriotyczny uczestników zjazdu wyraził się na zakończenie w odśpiewaniu Roty, poczem wygłoszono szereg mów pożegnalnych i podziękowań organizatorom Zjazdu.

Po procesji.

Uroczysty obchód Bożego Ciała odbył się omegdaj z tradycyjną wspaniałością i w podniosłym nastroju.

Pogoda dopisała wyśmienicie. Po ulewym deszczu, który padał dnia poprzedniego i nocą, poranek czwartkowy powitał nas najpiękniejszym lazurem pogodnego nieba.

W promieniach słońca płynęły nieskończoną, barwną wstęgą niezliczone sztandary, godła, ołtarzyki, szła dsiatwa szkolna, młodzież, związki, organizacje, cechy, dwie orkiestry wojskowe, warta honorowa, a dalej liczny kler, kapituła z J. E. ks. Biskupem Matulewiczem na czele. Pod złotym baldachimem, prowadzony przez generała Majewskiego i Generalnego Komisarza Osmałowskiego, jako naczelnych przedstawicieli władzy cywilnej i wojskowej, kroczył z Przenajświętszym Sakramentem J. E. ks. Gał, biskup polowy, który jako gość był dnia tego celebrazsem.

Pochód zamykała znów warta honorowa, poczem płynął tłum, niby potok, potężny, niepowstrzymany.

Udział wiernych w procesji był znacznie większy niż lat poprzednich, zwłaszcza czasu okupacji, co zdaje się dowodnie świadczyć, iż mimo ciężkich warunków i toczącej się, krwawej wojny, życie wraca stopniowo, powoli do normalnego łożyska. Świadczy to jeszcze, że przejścia lat ostatnich, zwłaszcza bolszewickie wpływy, ich nieczna agitacja nie zachwiały umysłami i sercem naszego ludu, przeciwnie, że w wszystkich tych próbach wychodzi on w wierze silniejszy, przekonał się bowiem naocznie, że jakiegokolwiek na świecie szaleją burze, gdy wszystko chwile się i pada — jedno trwa wieczne i nie spóżyte: opoka na której Chrystus zbudował Kościół Swój. Jot.

KRONIKA WILEŃSKA.

KALENDARZYK.
Dziś: Bonifagego, Walerji.
Jutro: 2 po Świąt. Noberta.
Pojutrze: Roberta.
Wschód g. 3 m. 25.
Zachód g. 8 m. 36.

— Procesja do Kalwarji. Jutro, 6 czerwca bm., o godz. 8 rana z Kośc. Sw. Jakóba, o ile deszcz nie przeszkodzi, pójdzie procesja do Kalwarji.

— Młodzież a pożyczka państwowa. Z inicjatywy Klubu Społecznego Młodzieży Akademickiej odbędzie się wkrótce zebranie w sprawie pożyczki państwowej. Młodzież i wogóle osoby wyjeżdżające na wieś wiany się tą sprawą zainteresować.

Szczegóły podamy w najbliższym czasie.

— Rada Oplekańca z Szkół Stow. Nauczyc. Pol. w Wilnie wyraża niniejszym podziękowanie maturalnym «Kursów dla Wojskowych przy Gimn. Zygmunt Augusta za zebrane wśród nich i złożone przez p. podpor. W. Skrzypska mk. 2475 na wpisy dla niemożnych uczniów wymienionego gimnazjum.

— Z Seminarjum Nauczycielskiego żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Wilnie. Egzamina dla kandydatek na kurs I upaństwowionego Seminarjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Wilnie odbyć się mają przed wakacjami d. 14 i 15 czerwca (poniedziałek, wtorek) i po wakacjach w d. 30 i 31 sierpnia. Bez egzaminu na kurs I przyjęte mogą być kandydatki, które ukończyły 15 lat życia i wykazały się świadectwem z ukończenia najmniejszej z klas Polskiej szkoły średniej lub sześcioklasowej polskiej szkoły powszechnej. — W przeciwnym razie o przyjęciu na kurs I-y rozstrzyga egzamin. — Kandydatki, które nie wykazały się dostatecznym przygotowaniem wymaganiem na kurs I-y, będą mogły być zaliczone, za mocy orzeczenia Rady Pedagogicznej na kurs przedpierwszy (wstępny), który wyjątkowo w roku przyszłym przy Seminarjum prowadzony będzie. Poczynając od roku szkolnego przyszłego (1920/21), kurs nauk w

Seminarjum będzie czteroletni (opórcz wstępnego). W roku przyszłym czynne będą: kurs wstępny, I, II i III. Opłata za naukę w Seminarjum wynosi 50 marek rocznie. Przy Seminarjum istnieje internat.

Podania przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelarja szkolna codziennie między godz. 12 a 1 1/2 (prócz dni świątecznych). Na razie Seminarjum mieści się w lokalu tymczasowym za ul. Bernardyński 8, po wakacjach zaś mieścić się będzie w lokalu własnym przy ul. Augustjańskiej 4, który obecnie władze urzędowe nasze doprowadzają znacznym nakładem kosztów do porządku.

— Zarząd Państwowe-go Komitetu Pomocy dla Dzieci niniejszym zwraca się do słowami serdecznej podziękuj dla naszych dzielnych skantów, którzy w dniu 7 maja, podczas defilady dzieci urzędowej z racji przyjazdu do Wilna, reprezentantów Amerykańskiej Misji Ratowniczej dla dzieci, w ogrodzie Bernardyńskim, tak energicznie i ofiarnie pomagali do utrzymania porządku.

— Zasypany. Dnia 3 bm. o godz. 7 wieczór Ignatuk Konstanty, plutonowy pułka Tatarskich ułanów przy zbiegie ulic Artyleryjskiej na placu miejskim, rozbierając żrąb studni na opał dla siebie, został zasypany ziemią. Wezwana straż ogniowa odkopała Ignatuka, doktor stwierdził śmierć.

— Kradzieże. Dnia 3 bm. o godz. 2 po południu zgłosiła się do 7 okręgu policji Helena Butkiewicz, przy ul. Bonifraterskiej 2 i zameldowała, że podczas jej nieobecności, zostało okradzione mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 40000 mk.

Dnia 3 bm. do Komisariatu 7 okręgu zgłosiła się Wincenta Czyżewska, przy ul. Tatarskiej Nr. 7, i zameldowała, że podczas jej nieobecności, zostało okradzione mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 31000 mk.

W nocy z wtorku na środę sio dzieje wtargnęli przez otwarty balkon na pierwsze piętro do mieszkania p. W. Bańkowskiego, prezydenta miasta, przy ul. Makowej i za-

brali doszczętnie rzeczy z jednego pokoju, wypróżniając zupełnie szafy. Straty b. duże.

Dnia 8 b. m. o godz. 11 rano zgłosiła się do 4 okręgu policji Aniela Wiercińska, ul. Chiwińska Nr. 44 i zameldowała, że pomiędzy godz. 7 i 9 rano, podczas jej nieobecności, zostało okradzione mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 4000 mk.

Krowni zamieszkałych w Ameryce Konstantego Adamowicza i Antoniego Michałowskiego proszeni są, by we własnym interesie zgłosili się do ka. proboszcza Kościoła Wszystkich Świętych w Wilnie między 4—6 wieczorem.

Dziennik Urzędowy Z. C. Z. W. drukuje w № 38 z d. 29 maja 1920 r. następujące rozporządzenia: Komisarza Gen. Z. W. z d. 20 kwietnia b. r. dotyczące nadania mocy obowiązującej na terenie Ziemi Wsch. przepisom weterynaryjno-policyjnym, zamieszczonym w Zbiorze Praw tom XIII art. 1090—1190 wydania rok 1905 oraz niektórych przepisów weterynaryjno-policyjnych, obowiązujących w b. Królestwie Polskiem; z d. 23 kwiet. b. r. w sprawie ustalenia opłaty patentowej dla sklepów ze sprzedażą wina winogronowego. Okólnik Kom. G. Z. W. z d. 26 kwietnia b. r. w sprawie sposobu wypłaty zapomogi pieniężnej na kształcenie dzieci. Okólnik Szefa Sekcji Skarb. Komisarjatu G. Z. C. Z. W. z d. 8 kwietnia b. r. do izb i kas skarbowych. Okólnik Szefa Sekc. Skarb. Komisarjatu Gen. Z. C. Z. W. z d. 14 kwietnia b. r. do izb i kas skarbowych. Okólnik Szefa Sekcji Oświec. Publ. Komisarjatu Gen. Z. C. Z. W. z d. 23 kwietnia b. r. do inspektorów szkolnych okręgowych w sprawie tworzenia prawidłowej sieci szkolnej, szkół wzorowych i rozmieszczania nauczycielstwa w powiecie oraz konferencji pedagogicznych.

Z poczty. Z dniem 24 b. m. otwarto urząd pocztowy Wysockie Litewskie w powiecie Brzeskim.

Pieniądze z Ameryki. W redakcji «Judiszje Cajtung» jest 5,000 mk., przysyłanych z Ameryki dla Wierzy Małżeńskiej, zam. przy ul. Kalwaryjskiej.

Na Skarb Państwa. Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 maja na Skarb Narodowy zebrano: Mk. 4,378, rb. rosyjskich 70,—śródn. urzędników Sta-

rostwa wileńskiego i mk. 945 przez Naczelnika I rejonu, p. Klimaszewskiego. Na pożyczkę Państwową wniesiono Mr. 25,600 od urzędników i mk. 2,000 od pp. Marji i Janiny Jankowskich.

Kruszców—monet srebrnych ros.—84 rb. 85 kop., monet srebrnych niemieckich—99 mk., 1 moneta srebrna, 2 srebrny srebrne, 3 po 5 rb. złotych rosyjskich, 3 papierosnice srebrne, i oprawka srebrna do lusterka, i srebrna dewizka z monet chińskich, 2 kieliszki srebrne, wyzlacane, 2 tyłki stolowe srebrne, wyzlacane, 2 złote kolczyki, i kluczyki złoty do zegarka, 2 medale srebrne, 2 ordery złote, 5 obrączek złotych, i pierścionek złoty, i bransoletka złota łańcuszkowa, i zapalaczka srebrna, 20 halerzy niklowych.

W tej liczbie kruszce wpłynęły do Starostwa przez p. Klimaszewskiego, Naczelnika I-go rejonu od osób następujących: Jankowska Bronisława, Jasieńska Marja, Rynkiewicz Piotr, Urylewicz Stefanja, Pietkiewicz Józef, Pietkiewicz Alfons, Rauba Zygmunt, Wilkowiec Józef, Pietkiewicz Franciszek.

Na Maciera Szkołek wniesiono Mk. 100. Pieniądze i przedmioty wyszczególnione złożono do Wileńskiej Izby Skarbowej.

Do Koła Polek przyjęły nowe ofiary na rzecz rannych: Od urzędników i urzędniczek Okręgu Wileńskiego na materiały opatrunkowe 2738 m. w czem rosyjskich 38 rubli. Od pana Godlewskiego zebrane przez niego w klubie szlacheckim—800 marek. Od Straży Kolejowej warty dworcowej II-go plutonu na papierosy 110 m., Zarząd Stowarzyszenia Zjednoczenia 100 mk. W przyszłym sprawozdaniu opiszono podziękowanie dla Lechji za 10,000 papierosów i od p. Iwantera 20 marek na papierosy.

Z ruchu wydawniczego.

Tygodnik Ilustrowany.

Nadzwyczaj bogaty w reprodukcje fotograficzne, ilustrujące nasze zwycięstwa na południu-wschodzie. Jest ostatni numer «Tygodnika Ilustrowanego». Przesuwają się przed oczyma czytelnika ulice oswojonego od bolszewickich katów Kijowa, przez które maszerują wojska nasze: piechota artylerja, a nawet rosyjska orkiestra robotnicza która z własnej ochoty wzięła udział w pochodzie z wojskiem polskiem. Wśród ilustracji spotykamy kilka fotografii Petlury, nie dających jednak wrażenia abyłaję kultury i inteligencji u ukraińskiego atamana. W dalszym ciągu ilustracje do kroniki terenów plebiscytowych na Warmji i Masurach dają ponury obraz doli naszych rodaków pod butem pruskich prowokatorów i morderców. Jakby na potwierdzenie kultury teutońskiej raty poprzedza «Tygodnik» reprodukcjami

światnego holenderskiego rysownika-satyryka Raemackersa, który kilku podługami genialnego ołówka polcuje wprost prusactwo. Rysunki takie jak «Gott mit uns», «Niemcy wysylają użrzmione narody», «Kult dla satuki są pełnym wyrazem niemieckiego bestjalstwa. Dalej spotykamy artykuły «Polski przemysł ludowy» i «Dziś Nihon» wzmianki z pobytu w Japonji bogate ilustrowane. W końcu ze sceny warszawskiej: «Pulański w Ameryce» zaopatrzone ciekawymi i wart czytania listami ciekawego pióra autora tej sztuki, a w końcu «Przygotowania do Olimpiady». Całość numeru wykwalitna.

Świat wśród wielu ilustracji daje ciekawą fotografię Naczelnika Państwa z archiwów ochrony petersburskiej, gdy Józef Piłsudski wiewiony był jako przestępca stanu.

Gwiazdka. Wyszedł zaów podwójny 18—19 numer wileńskiego piemka dsiatwy naszej i zawiera: «Jak się dawniej modliły dsieli polskie» Reutówny, serdeczne wzwanie «Gwiazdki do dsiedi do składek na flotę polską, dalej pierwszą odmianę «Na Jagody» obrazka scenicznego W. Stanisławskiej wierszem ze śpiewami i tańcami napisanego na te smaznej bajki pod tytułem Marji Konopnickiej, wreszcie początek powiastki St. Studaickiej «Jak Kazio został żołnierzem» i dalszy ciąg «Historji szarego ptaszka». Na ostatniej stronie zagadki i łamigłówni.

„Armja Twóroza”. Pod takim tytułem ukazała się broszura K. Leczyckiego, inicjująca Armję Pracy w Polsce. Cena 2 marki. Do nabycia w większych księgarniach.

„Biały Orzeł”. Wyszedł marsz narodowy p. t. «Biały Orzeł» utworu i nakładu Piotra Kraczkiewicza, znajdujący się na składzie głównym w księgarni wojskowej w Wilnie, Niemiecka 35.

Teatr i muzyka.

Z operatki polskiej.

Po powrocie z Mińska, gdzie operatka wileńska miała nieślubną powódzenie, wystawiono jako najświetszą premjerę wozła i popularną operatkę Linckiego «Grieg». Operatka była pierwszym debiutem reżyserkim kapelmistrza Wilińskiego, który nietylko czu-

wał nad solistami i wyreżował wybornie chór, lecz i obmyślił efektywne ewolucje tańczone. Operatka znalazła wykonawców utalentowanych. Pani Bonecka w roli tytułowej wykazała przedewszystkiem piękny głos i zaawansowaną techniką wokalną, posatem jako aktorka przeszła już znaczną ewolucją od czasu pierwszej swej bytności w Wilnie przed paru miesiacami. Ma już więcej zacięcia i wdzięku, co wroty dalszy pomyślny rozwój młodego i wybitnego talentu. Pani Kosińska, jako Iwona, ma te niezwalczone atuty werwy, temperamentu i filiterji, które czynią z niej w operatce się niepopolitą i każą przypuszczać, że artystka, stać się może już wkrótce jedną z podstawowych sił w operatce polskiej stolicy. P. Borkowska jako p. Brocard wykazała dużo charakterystycznego zacięcia i werwy komicznej. Z mężczyzma p. Wiliński śpiewał udatnie, acz w grze aktorskiej przydałoby mu się więcej ekspresji, p. Zdanowicz posiada mały głos, duży temperament sceniczny i ładne warunki zewnętrzne, p. Zoner wraz z p. Szoslandem budzili swym komizmem nieustający śmiech, stwarzając postaci pelae życia, werwy i tncpetu.

Operatka liczyć może na długotrwałe powodzenie, zaś dyr. Markiewicz winien być zadowolony z ujawnienia niepopolitego talentu reżyserkiego, jakim niewątpliwie jest sumienny bezprzykładnie i poważny muzyk, kapelmistrz Wiliński. St. K.

Teatr Polski na Pohulaniec.

Występy dyr. Ludwika Solkiego kończą się już w przyszłym tygodniu. Dyr. Solski wystąpi jeszcze sześćkrotnie w «Wielkim Frydryku», który grany będzie po raz ostatni w czwartek. Będzie to pożałowany występ znakomitego artysty.

Operatka polska.

Dziś wystawioną będzie po raz 16-ty ciesząca się olbrzymim powodzeniem barwna operatka Kałmana «Księżniczka Czardasza».

Jutro ukaże się po raz 15-ty—arcywesoła operatka Gilberta «Cnotliwa Zuzanna» z Z. Bonecką w roli tytułowej.

Koncert na rannych żołnierzach.

W niedzielę dnia 6 b. m. od 12—1 popoł. w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się staraniem «Koła Polek na rzecz Rannego Żołnierza» koncert orkiestry Baonu Zapasowego Wileńskiego PP.

CENY RYNKOWE.

Table with market prices for various goods like flour, oil, and sugar. Columns include item names and prices in MK.

Ceny na funty

Table with market prices for various goods like flour, oil, and sugar. Columns include item names and prices in MK.

Kurs walut

Table with exchange rates for various currencies like Ruble carskie, Ruble dumskie, and Dolary.

Na giełdzie warszawskiej

Table with market prices for various goods like flour, oil, and sugar. Columns include item names and prices in MK.

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej Leon Perkowski. Redaktor: Aleksander Zwierzyński

Advertisement for Sopot w. w. m. Gdańska. Kurhaus-Casino. Kapielnica, Kasyno, Sale do gry. Ruleta, baccarat a la Monte Carlo, Wyciągi konne.

Advertisement for Zakład Wód Mineralnych w Ciechocinku. jest otwarty od dnia 16 maja do dnia 30 września włącznie. Wody Ciechocińskie jodo-bromo-słone...

Advertisement for Od Admin. „Dz. Wil.”. Administr. «Dziennika Wileńskiego» jest otwarta w ciągu lata od godz. 9 rano do 5 po poł., zamiast, jak było dotychczas, do 6 wiecz. Wobec tego prosimy interesantów o wcześniejsze załatwianie spraw.

Advertisement for Domy, majątki, apteki, hotele, różnego przedsiębiorstwa w dużym wyborze. Biuro Komisarsko-informacyjne. S-to Jerska 22 m. 3, od 10—1 i od 5—7 w.

Advertisement for „SPRAWA” Tygodnik, słający odrodzenia narodowemu w duchu katolickim. Najtańsze pismo dla inteligencji pod redakcją księdza postępa d-ra Kasimiera Lutosławskiego wychodzi w Warszawie co piątek.

Advertisement for OBUWIE. chroni od pękania tylko nadmiar tuczcu, zawarty w uszypowej przetłuszczonej pasce «Z O R Z A» Krajowej Wytwórni Chem. J. Geyer, Warszawa, Ogrodowa 46, tel. 187-94 i 238-90.

Advertisement for Ogłoszenia hipoteczne. Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie, na zasadzie art. 147 Ust. Hipotecznej oznajmia, że na dzień 28 września r. b. wyznaczony został termin zgłoszenia się do pierwiastkowej regulacji hipotecznej niżej pomienionych nieruchomości:

Jeżącego do Izaaka Gordona i sprzedanego Szłomie Grudziemu. (Hip. № 333). 4) Majat. Rodziewicz, pow. Lidzki, przest. 236 dz. należące do Mikolaja Grabowskiego i obciążonego długami, zaciągniętymi: 1. w Szlach. Bank. Ziemiak w sumie 10,500 rb i 2. od Cyprjana Kondratowicza w sumie 20,000 rb. (Hip. № 325). 5) Placu w Wilnie przy ul. Portowej, przest. 1124 s. kw., należące do Władysława Malinowskiego i obciążonego długami zaciągniętymi w Wil. Miejsk. T-wie Wzajemn. Kred. w sumie 10,000 rb. i od Wandy Hrebnickiej i Marji Huszcza w sumie 15,000 rb. (Hip. № 317). 6) Placu w pow. Lidzkim z mająt. Zyrmuny, przest. 17 dz., należące do Teodora Sawanebacha i sprzedanego Bolesławowi Hrynciewiczowi. (Hip. № 220) 7) Placu z zabudowaniami w Wilnie przy 2 Przejazdzie Witebskim № 4, przest. 255 s. kw., należące do Gabriela Rodziewicza i obciążonego długiem zaciągniętym: Wileńsk. Banku Ziemiak w sumie 5,385 rb. (Hip. № 315). 8) Placu z zabudowaniami w Wilnie przy ul. Montwiłowskiej № 22, przest. 51 s. k. należące do Władysława Malinowskiego. (Hip. № 316.) 9) Majat. Pozrywincie pow. Wileńskiego gm. Szyrwintskiej, przest. 594 dz., należące do Jana-Konrada Kossko i obciąż. długiem, zaciągn. Wileńsk. Bank. Ziemiak w sumie 32,200 rb. (Hip. № 327). 10) Placu w Wilnie na Zwierzyńcu przy ul. Fabrycznej, przest. 470 s. kw., należące do Kasimiera Kotwana, sprzedanego Amelji Sienkiewiczowej i obciążonego długiem, zaciągniętym w Wileń-T-wie Kredyt. Ziemiak w sumie 2,600 rb. (Hip. № 340). 11) Placu z zabudowaniami w Wilnie przy ul. Jasnej, przest. 481 s. kw., należące do Ludwika Gorzałto i obciążonego długiem, należnym Oldze Dziumontowej w sumie 11,000 rb. (Hip. № 342) 12) Placu z zabudowaniami w Wilnie przy ul. Popławskiej № 9, przest. 174 s. kw., należące do Josiela Dziecińskiego, sprzedanego Gamielowi Bpszejnowi i obciążonego długiem, zaciągn. w Petersb.-Tulsk. Banku Ziemiak w sumie 10,700 rb. (Hip. № 313). 13) Polwar. Miśnik, pow. Dziśnieńskiego przest. 124 dz., należące do Enzebjusa Łopacińskiego i sprzedanego Antoniemu Sznarskiemu. (Hip. № 382). 14) Dóbr Ołkny z przyległościami, pow. Wileńskiego, przest. 1,565 dz. należące do Zofji, Władysława, Jana i Michała hr. Tyszkiewiczów. (Hip. № 306). 15) Dóbr Sułany z przyległościami pow. Wileńskiego przest. 5125 dz. należących do Zofji, Władysława, Jana i Michała hr. Tyszkiewiczów. (Hip. № 307). 16) Nieruchomości w m. Butrymance pow. Trockiego, przest. 14 dz., należące do Józefa Rymaszewicza. (Hip. № 294). 17) Dóbr Wolożyn z folwarkami, pow. Oszmiańskiego, przest. 20,115 dz., należących do Jana, Władysława, Zofji i Michała hr. Tyszkiewiczów i obciążonych pożyczką Wileńskiego Bank. Ziemiak w sumie 663,300 rb. i rentę dożywotnią na rzecz Michała hr. Tyszkiewicza w sumie 40,000 rocznie (Hip. № 305). 18) Dóbr Oszmiany i Janiszki z folwarkami pow. Wileńskiego przest. 7060 dz. i 1380 dz., należących do Zofji, Jana, Władysława i Michała hr. Tyszkiewiczów (Hip. № 308). 19) Nieruchomości w Wilnie przy ul. Nadbrzeżnej №№ 762, 764, przest. 812 s. kw., należące do Zofji, Jana, Michała i Władysława hr. Tyszkiewiczów (Hip. № 309). 20) Dóbr Waka z folwarkami pow. Trockiego, przest. 1391 dz. należących do Zofji, Jana, Władysława i Michała hr. Tyszkiewiczów (Hip. № 304). 21) Na dzień 11 sierpnia r. b. majątek Hermaniszki, pow. Oszmiańskiego, gm. Sidlińskiej, przest. 366 dz. należące do Ireny Kulbickiej (Hip. № 72).